

Juliusz Kleiner

Henryk Struve

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 11/1/4, 511-513

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wkładał w to, co tworzył, serca, by mógł się troskać o harmonię linii lub nastroju. Artyzm jego kompozycji nie jest też narzucony z zewnątrz, nie jest gotową formą, w którą wlewa się treść, nie jest melodią ani dziełem architektoniki, lecz jest właśnie wynikiem najlepszego, może mimowolnego, dostosowania środków ekspresji do tych wzruszeń, któremi pragnął podzielić się ze społeczeństwem. Prus jest samorodny jak Rej, jak Pasek, jak Potocki, a jest antytezą artysty Kochanowskiego lub Słowackiego z pierwszej doby rozwoju.

Artyzm jednak jego, stopniowo się doskonalący, był dość silny na to, by zmódz jaskrawość i bezpośredniość haseł chwili. Hasła te nie zaginęły w kompozycjach artystycznych Prusa, ale przebyły drogę ewolucyjną, stały się ideami. Idee zaś owe obejmowały coraz szersze horyzonty, odrywały się od ziemi, zyskiwały walory kosmiczne. Ale z tą chwilą Prus, który dzięki swej uczuciowości stał się łącznikiem między pokoleniem romantyków życiowych a tem, do którego sam należał, z tą chwilą począł budować nowy pomost, podawał rękę największym przeciwnikom „trzęsych“. To też naprawdę, mimo że doba dziejowa wycisnęła na ideowej twórczości Prusa znamienne piętno, nie jest on wyobrazicielem jednego prądu, owszem zjednoczył w sobie to, co było treścią następujących po sobie pokoleń.

W pewnem znaczeniu jest tedy Prus syntezą ducha polskiego, ale że poruszał w swych dziełach problemy, których rozwiązania oczekuje nie tylko Polska, ale wszyscy ludzie myślący i czujący, że miłośnym okiem obejmował Polskę, ale okiem myśliciela — ludzkość, znaczenie jego jest szersze, jest ogólnoludzkie.

Konstanty Wojciechowski.

HENRYK STRUVE.

Główny okres działalności Struvego przypada na czas, w którym młoda generacja „pozytywistów“ usiłowała stworzyć względnie przyswoić sobie — nowy pogląd na świat. Jako założenie przyjmując bankructwo romantyzmu i spekulatywnej filozofii, chciano oprzeć pogląd na świat na podstawie czysto naukowej, a cechę naukowości przyznawano tylko naukom przyrodniczym lub stosowanej do innych dziedzin metodzie przyrodniczej. Struve starał się prądowni temu przeciwstawić swoją filozofię, związaną z tym kierunkiem ówczesnej filozofii niemieckiej, który trwał przy zmodyfikowanym idealizmie, głoszoną w poczuciu, że zachowuje to wszystko, co w dorobku umysłowym poprzedniej epoki było istotnie cennem. Hołdując również postulatowi nauko-

wości, chciał przytem zadość uczynić także postulatom uczucia, wyobraźni i woli, kojarzyć „realizm“ i „idealizm“, każdemu kierunkowi o ile możności pewną słuszość przyznać, a natomiast usunąć to wszystko, co czyto w idealizmie czy w romantyzmie czy w pozytywizmie trąciło skrajnością. Taki ideał kompromisowej syntezy odpowiadał jego umysłowi spokojnemu, o szerokiej sferze zainteresowań, dążącemu do harmonijności i wszechstronności, a mimo uczoności mającemu pociąg pewien do dyletantyzmu. Wpłynęło to również na rozległość dziedziny, którą obejmowała jego działalność. Nie poprzestając na pracach z dziedziny logiki, etyki, metafizyki, kierowanych zawsze dążnością do dania systemu i do uprzystępnienia go, zwracał się z zamiłowaniem szczególnem do estetyki, podobny w tem Kremerowi, dla którego miał sympatyę wielką i którego dzieła wydał, poprzedzając je monografią. Jako estetyk zaś nie tylko teoretykiem chciał być, lecz również krytykiem. Estetykę niemiecką mając za punkt wyjścia, przejęty przytem romantycznym pojęciem sztuki jako „obrazowej antycypacji urzeczywistniających się ideałów“, był w swych recenzjach artystycznych rzecznikiem estetyki treści i nawet elementy formalne (barwy, linie) chętnie traktował ze stanowiska asocjacji ideowej. To sprawiło, że gdy Witkiewicz rozpoczął walkę o zasady krytyki artystycznej, gdy na plan pierwszy wysunął wartości czysto malarskie — jednym z tych, przeciw którym skierowały się ataki, był Struve. Temperament pisarski i doskonała znajomość sztuki zapewniły Witkiewiczowi zwycięstwo; ale stanowisko Struvego przecież klęski zupełnej nie poniosło; sam Witkiewicz nawet stopniowo porzucił skrajność poglądów, które Struve wzdorliwie zwał „krytyką rzemieślniczą“. Raz w wir polemiki wciągnięty, rozszerzył Struve jej zakres. W nowych prądach literackich, wnikających z Niemiec i Francji, upatrywał dalszy ciąg najazdu pierwiastków destrukcyjnych, za którego początek uważał wystąpienie Witkiewicza. Przeto w roli Śniadeckiego zwrócił się przeciw fali nowej, potępiając ją za „Anarchizm ducha“. W tym akcie oskarżenia, w którym Nietzsche głównym był przedmiotem ataków, było niemało jednostronności i nawet powierzchowności; a jednak był to nie tylko głos ostrzegawczy, mogący przynieść w pewnych kwestiach korytyczne otrzeźwienie, lecz zasługująca na uwagę próba ujęcia świeżych, żywych zjawisk pod jednolitym punktem widzenia.

W piśmie, poświęconem badaniom literackim, nie może być celem wzmianki krótkiej danie charakterystyki i oceny Struvego jako filozofa i estetyka. Chodzi tylko o uchwycenie w tej postaci wybitnej rysów, ciekawych dla badacza literatury. Badacza tego zająć musi Struve, jako jeden z przedstawicieli poważnej pracy naukowej, ku której zwróciła się umysłowość polska w czasach najnowszych — jako myśliciel, który, chociaż nie twórczy we właściwym tego słowa znaczeniu, zachować umiał

stanowisko samoistne — jako reprezentant ciągłości w rozwoju kulturalnym Polski — jako pisarz, którego roli w historii nowych prądów literackich i estetycznych pominąć nie można — wreszcie jako autor, który nieraz dotykał kwestyi, ciekawych dla badacza literatury i nawet szkic jeden poświęcił metodzie historii literatury (w „Pamiętniku literackim“ z r. 1902), żądając uwzględnienia piśmiennictwa naukowego, zwalczając przyrodnicze usuwanie oceny zjawisk, próbując: ocenę literacką oprzeć na kryterium pewnem, na „idei“ literatury jako „dążności do możliwie pełnego i wszechstronnego uwydatnienia życia umysłowego“, wyrazu „dążności do wytworzenia piękna, przyswojenia sobie prawdy i urzeczywistnienia dobra“.

Przedewszystkiem jednak badacz literatury polskiej cześć odda Struwegowi jako autorowi pierwszej naukowej historii filozofii polskiej. „Historia logiki jako teorii poznania w Polsce“ (w wydaniu nowem, zmienionem, z r. 1911) jest jednym z tych dzieł, bez których znajomości naukowe badanie naszej literatury jest dziś rzeczą niemożliwą. Wprawdzie nie wykonał Struve zamiaru pierwotnego, by stworzyć całkowite dzieje filozofii polskiej, wprawdzie ograniczył się tylko do pewnej dziedziny, a w niej również luk nie uniknął, pomijając zarówno całą literaturę polemiczno-religijną, jak filozoficzne idee poetów — ale mimo to dał dzieło tak bogate w treść, tak gruntowne, tak obfitujące przytem we wskazówki bibliograficzne, że kto wie, czy z całej działalności jego dzieło to nie jest najdojrzalszym i najtrwalszym owocem.

Juliusz Kleiner.
